

UZASADNIENIE

W wyniku przeprowadzonego postępowania dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Oskarżony M. A. (1) poznał R. B. w 2008 roku, kiedy obaj zamieszkiwali na ulicy (...) w K.. Natomiast D. D. (1) oskarżony poznał za pośrednictwem R. B. latem 2012 roku, kiedy to obaj pracowali na jednej budowie. D. D. (2) jest bratem ciotecznym M. A. (1).

We wrześniu 2012 roku R. B. znalazł w gazecie ogłoszenie dotyczące pracy w miejscowości M.. W związku z czym skontaktował się z pracodawcą A. N. - właścicielem firmy zajmującej się usługami budowlanymi, ustalając w rozmowie z nim, że przedmiotowa oferta pracy dotyczy kładzenia tynków w hipermarkecie (...) w M.. Następnie oskarżony R. B. skontaktował się z D. D. (1) i M. A. (1), przedstawiając im tę ofertę.

W dniu 2 października 2012 roku M. A. (1), R. B., D. D. (1) i D. D. (2) samochodem marki O. (...) o numerach rejestracyjnych (...), udali się do miejscowości M.. Na miejsce przybyli około godziny 11.00. A. N. poinformował ich o zakresie obowiązków, a następnie przekazał im sprzęt w postaci mixera (...) do tynków oraz szlifierki kątovej AG. Zgodnie z jego ustnym poleceniem sprzęt ten, po zakończeniu pracy, mieli pozostawić portierowi na budowie. A. N. przekazał także M. A. (1) kwotę 2500 złotych, która to miała stanowić dla wszystkich czterech mężczyzn zaliczkę za przyszłe prace budowlane. Powierzone mu przez A. N. pieniądze M. A. (1) przywłaszczył.

W godzinach wieczornych oskarżeni M. A. (1), D. D. (1), R. B. oraz D. D. (2) zabrali z budowy sprzęt w postaci mixera (...) do tynków oraz szlifierki kątovej AG, pakując te przedmioty do samochodu marki O. (...) o numerach rejestracyjnych (...), po czym we czterech odjechali w kierunku (...) w M., a następnie do K.. Fakt ten zaobserwował z dalszej odległości A. S., wykonujący obowiązki stróża na budowie hipermarketu (...).

Po przybyciu następnego dnia na budowę A. N. stwierdził brak sprzętu w postaci mixera (...) do tynków oraz szlifierki kątovej AG o łącznej wartości 6735,17 złotych, jak również brak zatrudnionych poprzedniego dnia czterech mężczyzn. Z uwagi na to, że miał spisany numer rejestracyjny samochodu, którym przyjechali oni do M., ustalił jego właściciela. Po ujawnieniu kradzieży rozmawiał on z R. B., który poinformował go, że jest w K., sprzętu nie ukradł, że ukradli go pozostali. Podał pokrzywdzonemu ich dane i informacje co do miejsca ich zamieszkania. Dlatego też A. N. złożył w KP w M. zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: zeznania świadka A. N. (k. 1-2, 13, 15, 17-18, 36, 234v-235v, 420-423, 585-586, k. 53 akt 50/16), zeznania świadka A. S. (k. 37, 233-234, 422-423, 586), częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. A. (1) (k. 46-47, 199-200, 560), częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. B. (k. 53-54, 201, 383-386, 560), częściowo wyjaśnienia D. D. (1) (k. 106-107, 200-201, 202, 235v, 386-387, 561, 618-618v, 619v), częściowo zeznania świadka D. D. (2) (k. 150-153, 299-300, 455-456), zeznania świadka M. N. aktualnie D. (k. 298-299, 619, 270-271 akt IXK 50/16), informacji nadesłanej przez KP III w K. (k. 469), informacji z Prokuratury Rejonowej w Muszynie (k. 474), faktury VAT nr (...) (k. 4), faktury VAT (...) (k. 5).

Oskarżony M. A. (1) ma 36 lat, ma wykształcenie zawodowe. Utrzymuje się z prac dorywczych. Ma na utrzymaniu dwoje dzieci. Nie był leczony psychiatrycznie ani odwykowo. Był uprzednio karany:

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 05.06.2001r., sygn. II K 855/00 za przestępstwo z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 91§ 1 kk na karę 2 lat pozbawienia wolności, którą wykonano w dniu 29.11.2004r,

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 27.09.2006r, sygn. IX K 627/06 za przestępstwo z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 11§ 2 kk na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 5 lat. Postanowieniem z dnia 28.08.2009r. zarządono wykonanie warunkowo zawieszonyj kary. Dnia 31.07.2011r wykonano karę pozbawienia wolności;

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 08.07.2008r, sygn. XIIK 988/08 za przestępstwo z art. 62 ust. 1 ustawy za dnia 29.07.2005r o przeciwdziałaniu narkomanii na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 3 lata. Postanowieniem z dnia 07.07.2009r. zarządzono wykonanie warunkowo zawieszony kary. Postanowieniem z 23.09.2011r. warunkowo przedterminowo zwolniono oskarżonego z okresem próby do 23.09.2013r;

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 08.01.2009r, sygn. XIIK 1997/08 za przestępstwo z art. 178 a § 1 kk na karę grzywny w wysokości 80 stawek dziennych przy ustaleniu wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych, środek karny zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 2 lat, świadczenie pieniężne w wysokości 1000 złotych (dowód wyjaśnienia oskarżonego199-200, dane o karalności k. 639-641).

Oskarżony R. B. ma 35 lat, ma wykształcenie zawodowe. Prowadzi własną działalność gospodarczą w branży budowlanej. Ma na utrzymaniu troje dzieci. Nie był leczony psychiatrycznie ani odwykowo. Był uprzednio karany:

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 19.12.2012r., sygn. IX K 801/12 za przestępstwa z art. 254 a kk w zw. z art. 91 § 1 kk oraz 278 § 1 kk i inne na karę łączną 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych przy ustaleniu wysokość jednej stawki na kwotę 20 złotych (wyjaśnienia oskarżanego k. 383-386, dane o karalności 644-646).

Oskarżony D. D. (1) ma 30 lat, ma wykształcenie podstawowe. Pracuje poza granicami kraju, gdzie zarabia 2000 euro. Żonaty, na utrzymaniu ma jedno dziecko. Był leczony psychiatrycznie. Był uprzednio karany:

- wyrokiem Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 06.09.2006r., sygn. IX K 430/06 za przestępstwa z art. 280 § 1 kk na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 5 lat. Postanowieniem SR we Włoszczowie z dnia 10.10.2008r. zarządzono wykonanie warunkowo zawieszony kary. Postanowieniem z 13.10.2010r. warunkowo przedterminowo zwolniono oskarżonego z okresem próby do 13.10.2012r; (wyjaśnienia oskarżanego k.618,dane o karalności 643-644).

W związku z wątpliwościami co do poczytalności oskarżonego D. D. (1) został dopuszczony w stosunku do niego, na etapie postępowania przygotowawczego, dowód z opinii sędowo - psychiatrycznej. W wydanej opinii biegli psychiatry H. B. oraz M. B. zgodnie stwierdzili, że oskarżony D. D. (1) w czasie popełnienia zarzucanego mu przestępstwa miał zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i do pokierowania swoim postępowaniem. Może brać udział w toczącym się postępowaniu. (opinia sędowo - psychiatryczna k. 117-118).

M. A. (1) w toku postępowania przygotowawczego, będąc przesłuchanym w dniu 02 marca 2013 roku, nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że zna R. B. od 2008 roku, gdyż wynajmował wówczas mieszkanie na ul. (...) w K., gdzie wtedy R. B. mieszkał. Natomiast D. D. (1) poznał za pośrednictwem R. B. latem 2012 roku, kiedy pracowali razem na budowie. Jakiś czas później, ale również w 2012 roku R. B. znalazł ogłoszenie w gazecie odnośnie pracy przy tynkach w miejscowości M.. Praca polegała na tynkowaniu nowo powstałego sklepu (...) i wykonywał ją razem z D. D. (1), R. B. oraz nieznanym mu młodym chłopakiem narodowości polskiej, którego danych personalnych nie zna. Do prac używali maszyny w postaci mixera marki W., którego właścicielem był A. N.. Oskarżony początkowo wskazał, że pracował przy tynkowaniu pomieszczeń około dwóch tygodni, a następnie, że niecały miesiąc, po czym z uwagi na zadłużone mieszkanie musiał wracać, by spłacić długi za czynsz. Otrzymał od A. N. wypłatę w postaci kilku zaliczek za cały przepracowany okres w kwocie około 400 złotych. Oskarżony chciał pożyczyć od A. N. pieniądze w kwocie 1000 złotych na spłatę długu za mieszkanie i chciał odrobić te pieniądze, ale ten odmówił mu jednak udzielenia pożyczki. Wówczas oskarżony powiedział A. N., że się zwalnia i musi wrócić do K.. Tego dnia zwolnił się również D. D. (1). Było to w miesiącu październiku 2012 roku. Ostatniego dnia, po skończonej pracy wzięli maszynę w postaci mixera marki (...) do samochodu, którego właścicielem był R. B. i przyjechali na kwaterę, bo nie mogli zostawić tego mixera na budowie, gdyż stróż nie miał wtedy klucza do pomieszczenia, gdzie był trzymany ten mixer. R. B. powiedział więc, że zabiorą mixer do samochodu i tak też zrobili. Następnie oskarżony pojechał na kwaterę i spakował się. D. D. (1) pożyczył samochód, w którym był ten mixer, od R. B. i przyjechali nim do K.. Po przyjeździe do K. oskarżony spytał

D. D. (1), co zrobi z tym mixerm, na co on odpowiedział mu, by się tym nie martwił. Oskarżony już wtedy wiedział, że D. mixera nie zwróci. Od tamtej pory oskarżony nie widział się z D. D. (1) i R. B.. Nie wie, co D. później z tym mixerm zrobił. Jak wyjaśnił oskarżony nie miał nic wspólnego z jego kradzieżą. Zaprzeczył również, by przywłaszczył sobie otrzymaną od A. N. zaliczkę w kwocie 2500 zł gdyż otrzymał od niego jedynie 400 zł za przepracowane 2 tygodnie (k. 46-47).

Na rozprawie z dnia 23 czerwca 2014 roku oskarżony M. A. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Jak wskazał wyjaśnienia, które złożył uprzednio, złożył pod presją, gdyż był zastraszany przez dwóch funkcjonariuszy z KP III z Wydziału Kryminalnego w K.. To o czym wyjaśniał w ogóle nie miało miejsca. W tamtych wyjaśnieniach prawdziwe było tylko to, że pracowali mając umowę ustną z panem N. na tynkowanie. Z płatnościami ze strony N. były kłopoty ze względu na to, że nie chciał im zapłacić za 3 dni jakie u niego przepracowali. Jak wyjaśnił oskarżony korzystał przy wykonywanych pracach z mixera marki W., który był chyba pana N.. Natomiast chyba nie korzystał ze szlifierki kątowej. Nigdy nie było tak, aby dostał od A. N. zaliczkę w kwocie 2500 złotych. Nie dostał od niego żadnych pieniędzy. Po odczytaniu złożonych w toku postępowania przygotowawczego wyjaśnień oskarżony nie potwierdził ich treści. Dodał, iż nie było tak, że przepracował na budowie około 4 tygodnie, prawie miesiąc. Nie dostał od N. zaliczki w kwocie 400 złotych, ani w ogóle żadnej zaliczki. Chciał natomiast od niego pożyczyć kwotę 1000 złotych. Nie przyjeżdżał z D. do K.. Absolutnie nie przywozili mixera do K.. Policjanci to straszili go aresztem, wywiezieniem do M., bo stwierdzili, że nie mają czasu się z nim bawić. Dlatego powiedział to, co funkcjonariusze chcieli. Nie składał skargi na policjantów. Nie poszedł do prokuratora, żeby zmienić swoje wyjaśnienia, bo nie wiedział, że tak może zrobić. Oskarżony wyjaśnił, że wrócił do K. (...)em oraz, że D. D. (1) też wrócił (...)em, ale wcześniej przede nim. Nikt z nich tego miksera nie zabrał. Został on na budowie. Nie było również tak, aby mikser czy szlifierkę zabrał D.. Żaden z nich nie miał samochodu i nikt z nich samochodem do domu nie wracał. Do M. przyjechali z K. (...)em, ale jakiej linii nie pamięta. Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że pojechali w dzień powszedni (k. 199-200).

W toku postępowania przygotowawczego, będąc przesłuchanym w dniu 09 marca 2013 roku oskarżony **R. B.** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że zna M. A. (1), gdyż mieszkali blisko siebie. Natomiast D. D. (1) poznał przez ogłoszenie w anonsach w 2011 roku. Oskarżony wówczas szukał brygady do tynkowania, a on się zgłosił na to ogłoszenie. W 2012 roku R. B. znalazł ofertę pracy w miejscowości M., w związku z czym skontaktował się z A. N. ustalając w ten sposób, że oferta dotyczy pracy przy tynkach w hipermarkecie w M.. Następnie oskarżony R. B. skontaktował się z D. D. (1) oraz M. A. (1) i przedstawił im tę ofertę. Ponieważ oni zgodzili się jechać, pojechał samochodem marki O. (...) z nimi oraz bratem ciotecznym M. D. (1) D.. Na miejsce pojechali samochodem marki O. (...), który to około miesiąc wcześniej sprzedał D.. Oskarżony R. B. odpowiadał za cały przekazany sprzęt. Przez pierwszy tydzień pracowali we trzech, a potem dojechał do nich D.. Jak wynika z wyjaśnień oskarżonego umówili się z pracodawcą, że on będzie im dawał zaliczkę na jedzenie, a gdy mieli zjeżdżać na wolne do domu będą otrzymywać pieniądze w wysokości co najmniej 1200 zł za przepracowany czas. Po trzech tygodniach pracy mieli jechać do domu. N. przyjechał i dał im 800 zł na czterech i oświadczył oskarżonemu, iż dał A. jakąś zaliczkę. Z uwagi na powyższe tego samego dnia oskarżony i D. zwolnili się, a nadto pokłócili się z A.. Następnie on i D. piechotą poszli do K., ponieważ z M. nie było już żadnego połączenia. W K. wsiadł do busa i pojechał do K., natomiast D. wrócił do K. następnego dnia. Dwa dni później do oskarżonego zadzwonił N. i powiedział, że mają wrócić i kończyć robotę, bo on nie zamierza za nich płacić kary. Wówczas oskarżony powiedział, że jak N. się z nimi rozliczy, to pomyśli o powrocie, na co N. powiedział do niego, że są złodziejami, bo ukradli mu maszynkę. Oskarżony wtedy odpowiedział, że nic nie wie tej o kradzieży. Jak wynika z jego wyjaśnień na budowie mieli do dyspozycji tylko rzeczy tynkarskie, mixer W., maszynę tynkarską o wartości 15. 000 zł, kompresor plus pompa wody. Natomiast żadnych szlifierek nie mieli. Po zakończonej wieczorem pracy wszystkie narzędzia zostawili na miejscu, nigdzie ich nie chowali. Jak wskazał R. B. na teren budowy nie można wjechać samochodem ponieważ jest on ogrodzony i na miejscu od 18.00. jest stróż. Po tych rozmowach telefonicznych do K. przyjechał A. N. wraz ze swoim bratem, prosząc go, aby wrócili do pracy, bo jeżeli nie wykona robót w terminie to będzie musiał płacić karę. Oskarżony się na to nie zgodził, z uwagi na wcześniejsze kierowane przez brata N. przez telefon groźby, o których jednak nie zawiadamiał organów ścigania. Oskarżony wyjaśnił również, że nikt tej maszynki nie zabierał, zaś to N. nie wywiązał się ze swych zobowiązań na kwotę 3 tysięcy złotych (53-54).

Przesłuchany w toku postępowania sądowego na rozprawie w dniu 21 września 2015 roku oskarżony R. B. nie przyznał się do stawianego mu zarzutu i wyjaśnił, że w tej sprawie pamięta tyle, że podjęli pracę, nazwy miejscowości już teraz nie pamięta, z D. D. (1), M. A. (1) i D. D. (2). Pojechali do tej pracy samochodem O. (...) należącym do niego. Pierwszy tydzień pracowali tylko we trzech, tj. oskarżony, M. A. (1) i D. D. (2). Mieszkali w kwaterze wynajętej przez pracodawcę o nazwisku N.. Za pracę w pierwszym tygodniu otrzymali na trzech kwotę ok. 250 zł. Przez ten tydzień wykonali ok. 270 m² tynku. Sprzęt do tynkowania mieli od pana N.. Pieniądze, które otrzymali, to była tylko zaliczka, bo rozliczenie miało być co dwa tygodnie. W następnym tygodniu dojechał do nich D. D. (1) i pracowali we czwórek. Tynkowali budynek obecnie T.. Pod koniec tygodnia miało być rozliczenie. Od pracodawcy otrzymali on i D. D. (1) po 100 złotych. Pozostali pobrali za nich ich wynagrodzenie w kwocie ok. 2 000 złotych plus zaliczki po 200 złotych. Dzwonił do pana N. i od niego dowiedział się, że pieniądze przekazał M. A. (1). Na skutek tych nieporozumień z rozliczeniami doszło pomiędzy nimi do bijatyki. Po tym wszystkim D. D. (1) zabrał swoje rzeczy osobiste i wyszedł, chyba poszedł na busa. On natomiast wziął samochód, pojechał na budowę, zabrał swoje rzeczy osobiste i udał się sam do domu. Na placu budowy rozmawiał jeszcze ze stróżem, byłym policjantem, któremu opowiedział o tych rozliczeniach. Samochód zostawił D. D. (2), bo był mu winien pieniądze. Dzwonił jeszcze do pana N., żeby dowiedzieć się skąd odjeżdżają busy i busem odjechałem do N., następnie do K. i pociągiem do K.. Oskarżony zaprzeczył, by zabrał maszyny do zacierania, tj. mixer vertigo. O szlifierce kątovej w tym momencie pierwszy raz słyszy. Ten mikser to waży ok. 25 kg bez skrzynki, jedna osoba nie poradziłaby sobie z nim. Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że nie pamięta, czy podpisywał jakieś dokumenty powierzenia mu tego sprzętu. Po odczytaniu wyjaśnień z k. 53-54 oskarżony potwierdził ich treść i dodatkowo wyjaśnił, że w K. rozmawiał z A. i widział ten mikser u M. A. (1) w swoim byłym samochodzie. Pan N. w rozmowie z nim mówił, że przymknie oko na ten mikser, żeby tylko oskarżony do pracy wrócił, żeby on nie zapłacił kary za niewykonanie tynków, a z A. sobie poradzi. Jednocześnie oskarżony nie był w stanie wyjaśnić różnicy pomiędzy odczytanymi mu wyjaśnieniami złożonymi w toku postępowania przygotowawczego i tymi na rozprawie. Jak wyjaśnił, po wizycie N. w K. udał się na KP III przy ul. (...) i złożył zawiadomienie dotyczące tego mixera. Funkcjonariuszka Policji odebrała od niego zawiadomienie, po czym poinformowała go, że z uwagi na to, że nie jest pokrzywdzonym nie będzie wszczęte postępowania. Jak wyjaśnił oskarżony podczas powrotu do K. miał przy sobie cały czas telefon komórkowy nr 881 762 200. Na ten telefon dzwonił do niego pan N., chyba trzy razy. Oskarżony na komisariacie na P. stawiał się ze trzy razy i raz na ul. (...). Wówczas to okazywał bilet powrotny z M.. Donosił także na ul. (...) umowę kupna-sprzedaży samochodu O. (...). Pan N. przyjechał do K. z bratem i jeszcze jednym mężczyzną. Oskarżony jednak nie chciał się z nimi spotkać, bo wcześniej brat pana N. groził mu połamaniem rąk. Policjant z ul. (...) dzwonił do pana N., rozmawiali i z tej rozmowy wynikało, że pan N. wie, że maszynkę zabrał A.. Temu policjantowi także pan N. powiedział, że jeżeli wrócą i dokończą tynki, to na sprawę miksera przymknie oko. Policjant miał na imię P., jego nazwiska oskarżony nie potrafił podać. Natomiast pamięta, że jak wracał z M. w późnych godzinach, padał deszcz. D. D. (1) kłócił się z nim i z A., ale bardziej z A., bo to A. wziął pieniądze od N.. Przy tej kłótni był także D. D. (2). Następnego dnia, po powrocie oskarżonego około godz. 11:00, kiedy dzwonił do niego N., to A. z D. byli już w K., bo się z nimi spotkał. Policjantka, która go przesłuchiwała spisała zeznania, które podpisał. Kiedy był na ul. (...), to jego rozmowa z policjantem nie była protokołowana i nie było żadnego protokołu. Nie pamięta, kiedy był na komisariacie na ul. (...) i na ul. (...). Na ul. (...) mógł być w ciągu 14 dni od powrotu z budowy. Po powrocie do K. z D. się nie widział. Z D. rozstał się w M. na (...). A. mówił, że zabrał ten mikser, żeby mieć pieniądze na mieszkanie. Przy tej rozmowie nie było D., on stał w bramie na ul. (...). Później dzwonił do D., żeby mu oddał resztę pieniędzy za samochód w kwocie 400 zł, których do dzisiaj nie odzyskał. Mówił N. o spotkaniu z A., że widział u niego tę maszynkę i po tym jego telefonie N. przyjechał do K.. D. w rozmowie z nim mówił, że jeżeli N. zapłaci należne pieniądze, to mikser zostanie mu zwrócony. Oskarżony wyjaśnił, że pamięta, iż na komisariacie na ul. (...) podpisywał swoje zeznania, ale nie wie, czy to była notatka, czy protokół zeznań. Ponadto wyjaśnił, że tego dnia, gdy opuszczali budowę, po zakończeniu pracy, cały sprzęt został na budowie. Tam były takie duże pomieszczenia, gdzie składowane były narzędzia także innych pracujących. Na teren budowy można było się dostać przez bramę lub furtkę otwieraną przez stróża, ogrodzenie było trzymetrowe, blaszane. Z kolei po okazaniu k. 9 oskarżony wyjaśnił, że taki właśnie mikser wykorzystywali w pracy i taki właśnie mikser widział u A.. Ponadto wyjaśnił, że podczas pracy nie korzystali ze szlifierki kątovej. Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że oskarżony nie podpisywał żadnego protokołu przekazania sprzętu. Ponadto wyjaśnił, że Pan N. poza tym mikserem innych urządzeń, mu nie powierzył (k. 383-386).

Oskarżony D. D. (1) w toku postępowania przygotowawczego, będąc przesłuchanym w dniu 16 grudnia 2013 roku, nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Jak wynika z tych wyjaśnień w październiku 2012 roku znalazł ogłoszenie w gazecie (...), że szukają tynkarza do ekipy tynkarskiej. Z. więc na podany numer i w rozmowie z mężczyzną o danych R. B. dowiedział się, że praca będzie w miejscowości M.. Kiedy następnego dnia czekał na ulicy (...) czy J. podjechał po niego samochód marki O. koloru niebieskiego. W samochodzie był już R. B., chłopak o nazwisku A. oraz młody chłopak, którego nazwiska nie pamięta. Po dojechaniu do M. zakwaterowali się i pojechali na budowę. Tam spotkali mężczyznę, który ich wynajmował. Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że B. i A. musieli tam wcześniej pracować, gdyż było tam już wytynkowane, a nadto według niego dobrze znali tego co ich wynajmował. Przy tynkowaniu używali agregatu i docierajki do tynku, należących chyba do tego mężczyzny co ich wynajmował. Ponadto A. i B. mieli ze sobą swoje narzędzia typu pace i gąbki. Po trzech dniach pracy, bo przyjechał do M. bez pieniędzy, upominał się o zaliczkę. Oskarżony spytał się B. i A. o pieniądze, gdyż z otynkowanych metrów wychodziło około 600 złotych na osobę. B. i A. dali mu 100 złotych i powiedzieli, żeby pracował i się nie denerwował, gdyż kasa będzie. Po popołudniu tego samego dnia około 16.00 oskarżony pokłócił się z A. i B. o zaliczkę, gdyż widział, że udają, że jej nie dostali. Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że spytał o zaliczkę mężczyznę, który ich wynajmował, na co ten odpowiedział, że zaliczkę w kwocie około 2000 złotych dał jednemu z nich. Wówczas oskarżony podszedł do B. i A. i powiedział, że wie, że otrzymali zaliczkę, po czym pomiędzy nimi a oskarżonym doszło do kłótni i lekkiej przepychanki. Następnie oskarżony zostawił wszystko i wrócił do kwatery po rzeczy. Stamtąd zabrał swój plecak, po czym pojechał najpierw busem do N., a następnie autokarem do K.. W K. był około godziny 21.00. Do K. wracał sam, nikt z ekipy z nim nie wracał. Oskarżony zaprzeczył, by wynosił jakiś sprzęt i ładował go do ich samochodu. Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że nie wie czemu A. wskazuje, że wziął z nim ten sprzęt i dlatego twierdzi, że oskarżony go zabrał. Jak wynika z wyjaśnień oskarżonego samochodem R. B. jeździł wyłącznie R. B. i młody chłopak, którego imienia i nazwiska nie zna. B. i A. dobrze znają tego chłopaka o ksywce chyba (...). Oskarżony zaprzeczył, by kiedykolwiek kierował tym pojazdem, jak również by wcześniej znał B. i A.. Nie dokonał kradzieży narzędzia z budowy, nie widział, że jakieś narzędzia kradli B. z A.. (k. 106-107)

Na rozprawie w dniu 23 czerwca 2014 roku oskarżony **D. D. (1)** nie przyznał się do stawianego mu zarzutu i wyjaśnił, że pracował trzy dni w M. przy tynkowaniu z A., R. i jeszcze młodym chłopakiem, którego nie zna. Do tej pracy pojechał z ogłoszenia. Mieli do używania mixer W., natomiast nie przypomina sobie, by używali szlifierki kątovej. Jak wyjaśnił oskarżony pokłócił się z chłopakami z ekipy o pieniądze, ponieważ przepracował trzy dni i prosił ich, żeby dali mu pieniądze na życie. Jak wyjaśnił oskarżony od A. czy B. otrzymał 100 złotych i zapewnienie, że pieniądze będą. Po kłótni spakował się i wrócił (...)em do T., a później busem do K.. Jak wyjaśnił oskarżony może że dwa razy z rozmawiał panem N.. W czasie jednej z tych rozmów mężczyzna poinformował go, że dał chłopakom z ekipy jakieś pieniądze, nie potrafił jednak przypomnieć sobie dokładnej kwoty oraz, że część tych pieniędzy miała być dla niego. To z tej przyczyny pokłócił się z chłopakami z ekipy. Jak wskazał odczytane wyjaśnienia A. nie polegają na prawdzie. Nie wracał z M. A. (1) do K. samochodem B. i nie zabierał żadnej wiertarki. Jak wynika z jego wyjaśnień A. N. się ze nim po opuszczeniu pracy nie kontaktował. Po odczytaniu złożonych w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnień z k. 106-107 oskarżony wyjaśnił, że potwierdza odczytane wyjaśnienia i dodał, iż najpierw pojechał z M. do N., później z N. do T., a z T. do K.. Do domu wracał sam, nikt ze nim nie jechał. Jak wyjaśnił oskarżony do momentu przesłuchania na policji nikt się nie zwracał do niego o wydanie narzędzi. Ponadto wyjaśnił, że miał ze sobą tylko plecak. D.” do tynku o której wyjaśnił to nie jest to samo co szlifierka Zaprzeczył, by kiedykolwiek prowadził samochód B. (k. 200-201). Na rozprawie w dniu 27 października 2014 roku D. D. (1) wyjaśnił, iż ma pieniądze i nie potrzebował kraść tych rzeczy (k. 235v).

Przesłuchany na rozprawie w dniu 21 września 2015 roku oskarżony **D. D. (1)** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania. Po odczytaniu mu wyjaśnień z postępowania przygotowawczego oskarżony potwierdził ich treść.

Jak dodatkowo wyjaśnił budowa znajdowała się blisko (...) i blisko kwatery zajmowanej przez nich. Oskarżony poszedł do (...), stamtąd pojechał do Sącza, a następnie do K.. Na pewno nie było tak, aby z R. B. poszedł pieszo do K.. Możliwe, że szedł z nim do (...), bo pomiędzy budową a Rynkiem jest może 20 metrów. Z tego co pamięta, to B. chciał załagodzić sytuację, mówił, że nie ma pieniędzy, że pieniądze od N. ma A.. Poza tą zaliczką w wysokości 200 złotych

nie otrzymał za tę pracę żadnego wynagrodzenia. Do niego ani razu nie dzwonił N.. O całej sprawie dowiedział się chyba pół roku później, pracował już wówczas w Holandii. Oskarżony wyjaśnił, że nie używał przy tynkowaniu tego mixera, ale rzeczywiście było to duże urządzenie. Nie używał również szlifierki kątovej. Wszystkie narzędzia zostawały na budowie. Jak wyjaśnił oskarżony w K. może tylko raz widział na ulicy (...) (k. 386-387).

Przesłuchany na rozprawie w dniu 08 stycznia 2018 roku oskarżony **D. D. (1)** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania. Po odczytaniu mu wyjaśnień z postępowania przygotowawczego oskarżony potwierdził ich treść. Dodatkowo wyjaśnił, że na jesieni 2017 roku spotkał osobno B. i A.. A. przeproszał go za zeznania, które później odkręcał a w których próbował go zrobić. Dla niego sprawa jest prosta, oni wszyscy byli kolegami, on dołączył do nich do pracy, a jak się okazało, że są jakieś problemy to najłatwiej jest zrobić obcego. Jak spotkał się z B. to on z niego szydził, wyśmiewał się, że ta sprawa jest i że jest w nią zamieszany. Dodatkowo wskazał, że jemu nikt nigdy nie powiedział, iż przedmioty wskazane w akcie oskarżenia zostały ukradzione przez A. i B.. Gdzieś w głowie ma jak oni rozmawiali, że te przedmioty są u A., a potem dochodzili się zrzucając jeden na drugiego, że mają te rzeczy. On u nich tych rzeczy nie widział (k. 618-618v). Nie potrafił powiedzieć, czy D. D. (2) był z nimi w M.. Był na pewno czwartym chłopakiem, ale tamten nie miał okularów i był tęższy (k. 619v).

Sąd zważył co następuje

W ocenie Sądu zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy pozwolił na ustalenie, że oskarżeni M. A. (1), R. B. oraz D. D. (1), działając wspólnie i w porozumieniu ze sobą oraz ustalonym sprawcą D. D. (2), co do którego zapadł prawomocny wyrok skazujący w sprawie IX K 50/16, dopuścili się popełnienia zarzucanego im w pkt I aktu oskarżenia przestępstwa, zaś M. A. (1) dodatkowo przestępstwa zarzucanego mu w pkt II aktu oskarżenia.

Oskarżeni M. A. (1), R. B. oraz D. D. (1), tak w toku postępowania przygotowawczego, jak i sądowego, nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im przestępstw. Jednakże ich wyjaśnienia na wiarę nie zasługują z przyczyn, które omówione zostaną poniżej.

Przeciwko uznaniu wyjaśnień oskarżonych za wiarygodne przemawia zgromadzony w sprawie materiał dowodowy w postaci zeznań świadków: A. N. (k. 1-2, 13, 15, 17-18, 36, 234v-235v, 420-423, 585-586, k. 53 akt 50/16) oraz A. S. (k. 37, 233-234, 422-423, 586), informacji nadesłanej przez KP III w K. (k. 469), informacji z Prokuratury Rejonowej w Muszynie (k. 474) a także akt IX K 50/16 tut. Sądu.

Świadek A. N., przesłuchany w dniu 4 października 2012 roku zeznał, że jest właścicielem firmy zajmującej się usługami budowlanymi. W dniu 2 października 2012 roku przyjął do pracy czterech młodych mężczyzn o danych, które wskazał w protokole. Mężczyźni ci, po zakończonym dniu pracy, zabrali do samochodu marki O. (...) o nr rej. (...), stanowiące jego własność urządzenia w postaci zacieraczki do tynków firmy (...) oraz szlifierki kątovej firmy (...), a następnie wyjechali z M.. Zajście to widział jeden z pracowników pracujących na budowie o imieniu T., nazwiska nie potrafił podać. Dodatkowo zeznał, że dał im jeszcze zaliczkę na przyszłą pracę w kwocie 2500 złotych. W dniu 3 października 2012 roku jeden z tych mężczyzn, nie przedstawiając się, dzwonił do niego z numeru 881 762 200, informując go, że jego skradzione przedmioty znajdują się w K. przy ulicy (...), najprawdopodobniej u mężczyzny o nazwisku M. A. (1) (k. 1-2). W czasie dokonanego mu w dniu 28 listopada 2012 roku w KP w M. okazania wizerunku osób, świadek A. N., bez wątpliwości rozpoznał: M. A. (1), D. D. (1) oraz R. B., jako tych mężczyzn, którzy to pracowali u niego w firmie i dokonali kradzieży sprzętu. Nadto wskazał, iż to M. A. (2) przekazał zaliczkę w kwocie około 2000 złotych, zaś R. B. był on kierowcą pojazdu marki O. (k. 13, 15, 17-18).

Przesłuchany w dniu 23 grudnia 2012 roku świadek A. N. zeznał, że w dniu 2 października 2012 roku osobiście do rąk M. A. (1) przekazał kwotę 2500 złotych, jako zaliczkę. Miały to być pieniądze dla czterech mężczyzn, ponieważ we czterech przyjechali oni jednym samochodem i mieli razem u niego pracować (k. 36). Składając zeznania na rozprawie w dniu 27 października 2014 roku świadek A. N. podał, iż kiedy oskarżeni około godziny 11.00 przyjechali na budowę, przekazał im sprzęt, który po zakończeniu pracy mieli oddać portierowi na budowie. Głównie rozmowy prowadził z M. A. (1) i R. B. i to im powiedział, gdzie mają złożyć ten sprzęt. Kiedy przyszedł następnego dnia na budowę, to nie było ani tych czterech mężczyzn, ani sprzętu. Z uwagi na to, że miał spisany numer rejestracyjny samochodu, którym

przyjechali, ustalił do kogo on faktycznie należy. Po ujawnieniu kradzieży rozmawiał z R. B., który powiedział mu, że jest w K., sprzętu nie ukradł, że ukradli go pozostali i podał mu ich dane i informacje co do miejsca ich zamieszkania. Dlatego też składając zawiadomienie o przestępstwie początkowo wskazał, że R. B. nie brał udziału w kradzieży. Z uwagi jednak na fakt, że nie zgłosił się on na Policję i nie powiedział jak było, uznał że on także miał swój udział w zaistniałym przestępstwie. Jak podkreślił, ci pracownicy pracowali jeden dzień na budowie, nie zdążył zawrzeć z nimi pisemnej umowy. D. D. (2) przyjechał w grupie tych czterech mężczyzn, poznał go na rozprawie (k. 234v-235v). Przesłuchany w dniu 16 listopada 2015 roku świadek A. N. ponownie przedstawił czynności związane z dokonywaniem przez niego zawiadomienia o dokonanej na jego szkodę kradzieży, jak również czynności podjęte w celu ustalenia tożsamości sprawców. Wskazał, że narzędzia do prac tynkarskich wydał całej brygadzie, zaś pieniądze w kwocie 2500 złotych przekazał jednemu mężczyźnie, który mówił, że potrzebuje pieniędzy na opłacenie jakiegoś mieszkania (k. 420-423). Przesłuchany na rozprawie w dniu 3 lipca 2017 roku świadek A. N. dodał, że po ujawnieniu braku urządzeń budowlanych portier, czy ochroniarz, który urzędował wtedy na budowie, tj. A. S., powiedział mu, że widział jak jacyś mężczyźni wynosili te urządzenia. Na przekazaną kwotę 2500 złotych nie ma żadnego pokwitowania, podobnie jak na przekazany sprzęt budowlany (k. 585-586). Podobnej treści zaznania świadek A. N. złożył w toku postępowania toczącego się przeciwko D. D. (2) w sprawie IXK 50/16 (k. 53 akt IX K 50/16). Brak jest podstaw do kwestionowania wiarygodności zeznań świadka A. N..

Z zeznaniami świadka A. N. korespondują zeznania świadka A. S. (k. 37, 233-234, 422-423, 586). Z jego relacji złożonej w dniu 5 stycznia 2013 roku wynika, iż był on zatrudniony jako stróż na budowie supermarketu (...) w okresie od lipca do października 2012 roku. Na jego zmianie w godzinach wieczornych czterech mężczyzn wynosiło jakiś sprzęt z budowy i pakowali go do samochodu. Dwóch mężczyzn niosło jakiś cięższy sprzęt i wkładali go do bagażnika samochodu osobowego, świadek nie potrafił wskazać marki tego pojazdu ani też jego numerów rejestracyjnych. Kolejnych dwóch mężczyzn niosło jakieś drobniejsze rzeczy i również pakowali go do tego auta. Po zapakowaniu tych przedmiotów mężczyźni ci wsiedli do samochodu we czterech i odjechali w kierunku (...) w M.. Jak zaznaczył świadek A. S. mężczyźni ci pracowali na budowie od około jednego dnia, wcześniej ich na jej terenie nie widział (k. 37). Sąd dał wiarę przytoczonym zeznaniom świadka A. S., albowiem jako złożone w niedalekim odstępie czasowym od zdarzenia, odzwierciedlają one jego spostrzeżenia. Ww. świadek jest osobą całkowicie obcą dla oskarżonych i z tego powodu nie miał powodu, aby pomawiać ich o popełnienie przestępstwa. Zresztą świadek w swojej relacji w żadnym momencie nie wskazał z imienia i nazwiska na oskarżonych jako sprawców przedmiotowej kradzieży, nie krył również, że nie zapamiętał marki ani numeru rejestracyjnego auta, jak również tego, iż zdarzenie to obserwował z daleka. Jednakże te jego pierwsze relacje, w powiązaniu z zeznaniami świadka A. N., pozwoliły na podważenie wersji oskarżonych. Podnieść należy, że zeznania świadka A. S. składane w toku postępowania sądowego, wraz z upływem czasu, z oczywistych względów cechowały się coraz mniejszą szczegółowością i to zarówno co do czasu, w którym zdarzenie zaistniało, jak i co do ilości osób, które brały w nim udział. Jak jednak podał ww. świadek, kiedy rano na budowę przyjechał właściciel firmy, okazało się, że brakuje sprzętu. Wówczas to poinformował go, o tych wynoszących sprzęt z terenu budowy mężczyznach (k. 233v-234, 422-423, 586).

Choć świadek A. S., nie potrafił rozpoznać oskarżonych M. A. (1), R. B., D. D. (1) oraz D. D. (2) jako czterech zaobserwowanych przez siebie mężczyzn, którzy to wynosili sprzęt z terenu budowy T. w M., to jednak analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, ocenianego przez pryzmat logiki i doświadczenia życiowego, pozwoliła na ustalenie w sposób nie budzący wątpliwości, że mężczyznami tymi byli, działający ze sobą wspólnie i w porozumieniu, mężczyźni zasiadający na ławie oskarżonych w niniejszej sprawie oraz w sprawie o sygn. akt IXK 50/16 tut. Sądu.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w postaci zeznań świadków A. N. oraz A. S. wynika, iż oskarżeni M. A. (1), R. B., D. D. (1) oraz D. D. (2) przyjechali na budowę w miejscowości M. w dniu 2 października 2012 roku około godziny 11.00. Wszyscy czterej przyjechali jednym samochodem marki O. (...) o numerach rejestracyjnych (...), którym kierował R. B.. Wówczas to pracodawca przekazał im sprzęt w postaci mixera W. do tynków oraz szlifierki kątovej AG, który po zakończonej pracy pozostawić mieli portierowi na budowie. Dodatkowo oskarżony M. A. (1) otrzymał od A. N. kwotę 2500 złotych, która to miała stanowić dla czterech pracowników zaliczkę na poczet przyszłych

prac budowlanych. Z obowiązku zwrotu sprzętu budowlanego mężczyźni się nie wywiązali. W godzinach wieczornych M. A. (1), R. B., D. D. (1) oraz D. D. (2) zapakowali do bagażnika O. (...) przekazany im przez pracodawcę sprzęt, po czym wsiedli do samochodu i odjechali z terenu budowy, udając się w kierunku (...) w M.. Fakt ten zaobserwował z dalszej odległości ochroniarz A. S., który jednakże nie reagował, będąc przekonany, że to pracujący na budowie podwykonawcy, zabierali swoje narzędzia, jak to nie raz bywało. Dopiero w godzinach rannych, po przybyciu na budowę A. N. okazało się, iż brakuje sprzętu w postaci mixera W. do tynków oraz szlifierki kątovej AG, które to poprzedniego dnia przekazał przybyłym z K. mężczyznom. Nie było również oskarżonych, z którymi A. N. nie mógł nawiązać kontaktu telefonicznego. W tak ustalonym stanie faktycznym, w oparciu o zasady logiki i doświadczenia życiowego, nie budzi wątpliwości, iż owymi mężczyznami, którzy pakowali do samochodu sprzęt budowlany, byli właśnie M. A. (1), R. B., D. D. (1) oraz D. D. (2), zaś ów sprzęt stanowiły mixer W. do tynków oraz szlifierka kątowa AG. Nie bez znaczenia dla poczynienia takich ustaleń jest przyznana przez oskarżonego R. B. okoliczność, iż przedmiotowy mixer „to waży około 25 kg bez skrzynki, jedna osoba nie poradziłaby sobie z nim”. Stwierdzenie to natomiast koresponduje z zeznaniami świadka A. S., w których podał on, iż dwóch mężczyzn niosło jakiś cięższy sprzęt i pakowali go do samochodu osobowego, do bagażnika. Dodatkowo ww. świadek podał, iż mężczyźni ci pracowali na budowie od około jednego dnia, wcześniej ich na jej terenie nie widział, zaś z zeznań świadka A. N. wynika, że sprawcy pracowali u niego jeden dzień, nawet nie zdążył z nimi zawrzeć umowy o pracę. Nie budzi wątpliwości, w świetle dowodów zgromadzonych w sprawie, że z otrzymanych od A. N. tytułem zaliczki na przyszłe roboty budowlane, pieniędzy w kwocie 2500 złotych oskarżony M. A. (1), pomimo porzucenia pracy nie rozliczył się z nim, jak również nie przekazał ich swoim towarzyszom.

Wskazać należy w tym miejscu na wyjaśnienia oskarżonego M. A. (1), złożone w toku postępowania przygotowawczego, w których przyznał on, iż ostatniego dnia, po skończonej pracy, wzięli z budowy maszynę w postaci mixera marki (...) do samochodu, a następnie urządzenie to wraz z D. D. (1) przywieźli do K.. Wyjaśnienia jego korelują zatem z zeznaniami świadka A. S., odnośnie wynoszenia przez mężczyzn z terenu budowy sprzętu budowlanego (k. 46-47). Wprawdzie przesłuchany w toku dalszego postępowania oskarżony M. A. (1) zaprzeczył podawanym przez siebie pierwotnie okolicznościom dotyczącym przywiezienia do K. mixera W., jednakże ta zmiana jego wyjaśnień nie zasługuje na uwzględnienie. Oskarżony starał się bowiem przekonać Sąd, iż relacje, które złożył uprzednio, złożył pod presją, gdyż był zastraszony przez dwóch funkcjonariuszy z KP III z Wydziału Kryminalnego w K. aresztem, wywiezieniem do M., a w rzeczywistości to o czym wyjaśniał w ogóle nie miało miejsca. Dlatego powiedział to, co funkcjonariusze chcieli. Ta zmiana wyjaśnień przez oskarżonego M. A. (1), jak już wyżej wskazano, na uwzględnienie nie zasługuje. Oskarżony bowiem, co sam przyznał, nie składał skargi na przesłuchujących go funkcjonariuszy policji, nie udał się także do prokuratora, żeby zmienić swoje wyjaśnienia, zaś jego twierdzenia, że nie zrobił tego, gdyż nie wiedział, że tak można, razi naiwnością. Wprawdzie w składanych w toku postępowania przygotowawczego relacjach, oskarżony M. A. (1) zaznaczył, że maszynę w postaci mixera marki W. wzięli z budowy tylko dlatego, że nie mogli go tam pozostawić, gdyż stróż nie miał klucza do pomieszczenia, w którym trzymany był ten mixer, ale twierdzenie to nie zasługuje na wiarę nie tylko dlatego, że nie znajduje potwierdzenia w relacjach A. S., ale przede wszystkim z powodu tego, iż przedmiotowe urządzenie zostało docelowo przewiezione do K.. Świadczy to o tym, że celem działania oskarżonych było nie zapewnienie bezpiecznego przechowania sprzętu budowlanego, jak to sugerował oskarżony, ale wyłączenie jego zabór w celu przywłaszczenia.

Fakt znajdowania się urządzenia typu mixer w posiadaniu oskarżonego M. A. (1) potwierdził oskarżony R. B.. Jak wskazał on, wyjaśniając na rozprawie w dniu 21 września 2015 roku, w K. rozmawiał z A. i widział to urządzenie u A. w swoim byłym samochodzie. O fakcie tym poinformował A. N. w czasie prowadzonej z nim rozmowy telefonicznej. A. mówił do niego, że zabrał mixer, żeby mieć pieniądze na mieszkanie i po tym jego telefonie N. przyjechał do K.. D. natomiast w rozmowie z nim mówił, że jeżeli N. zapłaci należne pieniądze, to mixer zostanie mu zwrócony (k. 384-385). Przypomnieć należy, że na okoliczność tę wskazywał w swoich zeznaniach także świadek A. N., który podał, że w dniu 3 października 2012 roku jeden z zatrudnionych mężczyzn, nie przedstawiając się, dzwonił do niego z numeru 881 762 200, informując go, że jego skradzione przedmioty znajdują się w K. przy ulicy (...), najprawdopodobniej u mężczyzny o nazwisku M. A. (1). Nie budzi natomiast wątpliwości, w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, że mężczyzną, który był użytkownikiem wskazanego powyżej numeru telefonu

był w tej dacie R. B. (k. 385). To on zatem musiał o powyższym fakcie poinformować pokrzywdzonego. R. B. wyjaśnił, że po wizycie A. N. w K., udał się do KP III przy ulicy (...), gdzie złożył zawiadomienie dotyczące tego mixera, jednakże jego wyjaśnienia w tym przedmiocie nie zasługują na wiarę, albowiem nie znajdują one potwierdzenia w żadnym z dokumentów, znajdujących się w aktach sprawy, a także informacji nadesłanej przez KP III w K. (k. 469). Podnieść należy, że zgodnie z art. 143 § 1 kpk spisania protokołu wymaga m. inn. przyjęcie ustnego zawiadomienia o przestępstwie, które przecież wcale nie musi pochodzić od pokrzywdzonego. Gdyby zatem takie zgłoszenie rzeczywiście zostałyby dokonane, to niewątpliwie miałyby to odzwierciedlenie w sporządzonej dokumentacji urzędowej. Składając wyjaśnienia tej treści oskarżony R. B. starał się odsunąć od siebie podejrzenie, iż jest on sprawcą przestępstwa popełnionego na szkodę A. N.. Takiej samej treści przeświadczenie zresztą ww. oskarżony wywołał w początkowej fazie postępowania u pokrzywdzonego, kiedy to deklarował chęć współpracy i spotkania, ujawnił dane pozostałych sprawców, zapewniając jednocześnie, że on sam sprzętu nie ukradł, a ukradli go pozostali, co sprawiło, że pokrzywdzony pierwotnie wykluczył go z grupy podejrzanych.

Analiza wyjaśnień złożonych przez oskarżonych M. A. (1), D. D. (1), R. B. wskazuje, że w realizacji przyjętej przez siebie linii obrony, starali się oni przekonać, każdy z osobna, iż z kradzieżą dokonaną na szkodę A. N. nie mają nic wspólnego, jednocześnie obciążając się wzajemnie odpowiedzialnością za nią. Oskarżeni w sposób bardzo nieudolny starli się wykazać, że przyczyną opuszczenia przez nich M. był wynikły między nimi konflikt na tle zaliczek za wykonaną pracę, nie zaś dokonana wcześniej kradzież na szkodę A. N..

Podnieść należy, że oskarżeni złożyli rozbieżne relacje, nie tylko odnośnie tego jak długo pracowali przy tynkowaniu hipermarketu T., w jakiej wysokości otrzymali zaliczki od A. N., jakim środkiem transportu przyjechali do miejscowości M. oraz tego w jaki sposób i z jakiego powodu udali się z powrotem do K. .

I tak oskarżony M. A. (1) początkowo wskazał, że pracował z D. D. (1), R. B. i młodym chłopakiem, którego danych personalnych nie zna, przy tynkowaniu pomieszczeń hipermarketu przez około dwa tygodnie, a następnie, że niecały miesiąc, by w toku postępowania sądowego stwierdzić, że pracował tam 3 dni (k. 47,199). Z kolei R. B. wyjaśnił, że przez pierwszy tydzień byli na budowie we trzech, tj. on, M. A. (1) i brat cioteczny A. D. D. (2), potem dojechał do nich D. D. (1) (k. 54, 383). Z wyjaśnień oskarżonego D. D. (1) wynika natomiast, że do M. przyjechał wraz z R. B., M. A. (1) i młodym chłopakiem o przydomku Pinio lub S. (k. 107,201). Odnosząc się do otrzymanych zaliczek M. A. (1), będąc przesłuchanym w dniu 02 marca 2013 roku, podał, iż otrzymał od A. N. wypłatę w postaci kilku zaliczek, za cały przepracowany okres otrzymał około 400 złotych (k. 46-47). Na rozprawie w dniu 23 czerwca 2014 roku oskarżony M. A. (1) zaprzeczył, by dostał od pokrzywdzonego jakiegokolwiek pieniądze (k. 199-200). Z kolei R. B. wyjaśnił, iż po trzech tygodniach pracy, kiedy mieli jechać do domu N. przyjechał i dał im 800 zł na czterech i oświadczył im, iż przekazał A. jakąś zaliczkę. Z uwagi na powyższe tego samego dnia on i D. zwolnili się, a nadto pokłócili się z A. (k. 53-54). Przesłuchany natomiast w toku postępowania sądowego oskarżony R. B. wskazał, że za pracę w pierwszym tygodniu otrzymali na trzech kwotę ok. 250 złotych. Pod koniec kolejnego tygodnia od pracodawcy otrzymali on i D. D. (1) po 100 złotych. Pozostali pobrali za nich ich wynagrodzenie w kwocie około 2000 złotych oraz zaliczki po 200 złotych, które to pobral za nich M. A. (1). Z kolei przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego D. D. (1) wyjaśnił, iż po trzech dniach pracy, upominał się do B. i A. o zaliczkę. Wówczas ci dali mu 100 złotych, zapewniając, że kasa będzie i udając, że nie otrzymali od pracodawcy zaliczki w kwocie około 2000 złotych. Dlatego też doszło pomiędzy nimi do kłótni i lekkiej przepychanki, po czym zostawił wszystko i wrócił do kwatery po rzeczy (k. 106-107, 235v, 386-387). Podkreślić należy, że w wyjaśnieniach oskarżonych brak jest spójności także co do tego, w jaki sposób dostali się do M.. O ile bowiem M. A. (1) podał, iż do M. przyjechali z K. (...).em (k. 199-200), to już oskarżeni D. D. (1) (k. 106-107) oraz R. B. (k. 53-54) podali, że do miejsca pracy udali się samochodem marki O. (...). Zupełnie odmienne są także relacje oskarżonych odnośnie tego w jaki sposób opuścili oni M.. M. A. (1), przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego stwierdził bowiem, że do K. powrócił wraz z D. D. (1) samochodem, który ten pożyczył od R. B. (k. 46-47), to już na późniejszym etapie postępowania zaprzeczył, aby taki fakt miał miejsce, tj. by przyjeżdżał wraz D. do K.. Do domu wrócił (...).em, D. D. (1) też wrócił (...).em, ale wcześniej przed nim. Żaden z nich nie miał samochodu i nikt z nich samochodem do domu nie wracał (k. 199-200). Oskarżony D. D. (1) wyjaśnił z kolei, iż w drodze powrotnej pojechał najpierw busem do N., a następnie autokarem do K.. W K. był około godziny 21.00. Do K. wracał sam, nikt z

ekipy z nim nie jechał (k. 106-107, 200-201). Przesłuchany na rozprawie w dniu 21 września 2015 roku oskarżony D. D. (1) zaprzeczył, aby z R. B. poszedł pieszo do K.. Możliwe, że szedł z nim do (...), bo pomiędzy budową a Rynkiem jest może 20 metrów (k. 386-387). Z kolei R. B., przesłuchany w toku postępowania przygotowawczego wskazał, że opuszczając M. on i D. piechotą poszli do K., ponieważ z M. nie było już żadnego połączenia. W K. wsiadł do busa i pojechał do K., natomiast D. wrócił do K. następnego dnia (53-54). Składając wyjaśnienia w toku postępowania sądowego na rozprawie w dniu 21 września 2015 roku oskarżony R. B. wyjaśnił, iż po bijatyce jaka miała miejsce pomiędzy nimi a A., na skutek nieporozumień z rozliczeniami, D. zabrał swoje rzeczy osobiste i poszedł chyba na busa. On natomiast wziął samochód, pojechał na budowę, zabrał swoje rzeczy osobiste i busem odjechał do N., następnie do K. i pociągami do K.. Oskarżony nie był w stanie w sposób logiczny i przekonujący wyjaśnić występujących w jego wyjaśnieniach rozbieżności (k. 383-386). Podkreślenia wymaga, że twierdzenie oskarżonego, iż w trakcie pobytu na komisariacie okazywał bilet świadczący o tym, iż w krytycznym czasie, wracając do K. korzystał z komunikacji publicznej, nie znajduje potwierdzenia w informacji nadesłanej przez Prokuraturę Rejonową w Muszynie (k. 474)

Właśnie z uwagi na powyższe rozbieżności wyjaśnienia oskarżonych M. A. (1), D. D. (1) oraz R. B. nie mogą stanowić podstawy ustaleń faktycznych w sprawie.

Podstawy takich ustaleń nie mogą również stanowić zeznania świadka D. D. (2) (k.150-153, 299-300, 455-456, 619-620, k. 25-26, 75-76, 244 akt IX K 50/16). Przesłuchany w charakterze podejrzanego w dniu 24 lutego 2014 roku D. D. (2) przyznał, że wraz z M. A. (1), R. B. oraz D. D. (1), przez około 2 tygodnie, pracował przy tynkowaniu budynku T. w M.. Po tym czasie, gdy przebywał w hotelu wynajętym przez właściciela firmy, zadzwonił R. i powiedział do niego, aby spakował swoje rzeczy. Wówczas to pojechał na plac budowy, oni wszyscy trzej wyszli, mieli ze sobą jakąś torbę, w której nie wie co było i nie dopytywał się o to. Następnie udali się w stronę K.. W czasie drogi okazało się, że R. nie ma pieniędzy, bo właściciel firmy mu ich nie wypłacił. Doszło do kłótni, w efekcie czego zatrzymał samochód, kazał wszystkim wysiąść, a kiedy zabrali swoje rzeczy pojechał do domu (k.150-153). W toku dalszego postępowania D. D. (2) konsekwentnie zaprzeczał, by pracował wspólnie z oskarżonymi na budowie w M., a poprzednią relację złożył, bo „miał wiele spraw i nie wiedział czego ta sprawa dotyczyła”. Tak mu zasugerował policjant i tak zapisał. Jak wskazał D. D. (2) został oskarżony o popełnienie tego przestępstwa przez R. B., z uwagi na zatarg, jaki z nim miał o wypłatę pieniędzy. Świadczyć miała o tym złożona przez niego na rozprawie w dniu 8 stycznia 2018 roku kserokopia listu, który miał otrzymać od R. B., w którym to pisał mu, aby szykował się na najgorsze i dlatego toczyła się przeciwko niemu sprawa karna o kradzież. Nie brał udziału w kradzieży sprzętu, który został wymieniony w akcie oskarżenia. Sam został niesłusznie skazany za to przestępstwo, nie odwoływał się od zapadłego wyroku, chociaż wiedział, że zapadł (k. 299-300, 455-456, 619-620, k. 25-26, 75-76, 244 akt IX K 50/16). Zeznania świadka D. D. (2) na wiarę nie zasługują, są one bowiem sprzeczne z materiałem dowodowym, uznanym przez Sąd za wiarygodny. W szczególności nie jest prawdą, że ww. świadek nie pracował wspólnie z pozostałymi oskarżonymi w M.. D. D. (2) został bowiem rozpoznany przez A. N. na rozprawie jako jeden z mężczyzn, którego zatrudnił on na budowie. Fakt przebywania na budowie w M. przez D. D. (2) potwierdzili także pozostali oskarżeni (k. 234v-235). Także treść dołączonej przez D. D. (2) kserokopii listu otrzymanego od R. B. w żaden sposób nie świadczy o tym, że stał się on ofiarą intrygi tegoż oskarżonego, który pomawiając go, chciał go zmusić do zwrotu pieniędzy. Podnieść należy także, że w dniu 27 października 2016 roku zapadł w stosunku do D. D. (2), prawomocny już wyrok w sprawie IXK 50/16 wydany przez Sąd Rejonowy w Kielcach, którym został skazany za przestępstwo z art. 278 § 1 kk popełnione na szkodę A. N., polegające na kradzieży sprzętu w postaci mixera (...) do tynków oraz szlifierki kątowej AG. Trudno natomiast zasadnie przyjąć, by D. D. (2) nie odwoływał się od zapadłego orzeczenia, gdyby rzeczywiście czuł się niewinny.

W związku z oświadczeniem D. D. (2), iż uległ on wypadkowi, został on w toku postępowania sądowego na rozprawie w dniu 8 stycznia 2018 roku, przesłuchany w obecności biegłej psycholog M. D. (2). W wydanej miarodajnej i rzeczowej opinii biegła stwierdziła, iż analiza składanych przez świadka zeznań sygnalizuje, iż obecne są w nich rozbieżności i logiczne nieścisłości, których w ocenie psychologicznej nie sposób wyjaśnić problemami osobistymi w dacie ich skradania. Nie są spójne również deklaracje dotyczące stanu zdrowia podawane na rozprawie w dniu 8 stycznia 2018 roku. W związku z powyższym zasadny, zdaniem biegłej, jest wniosek, iż do zeznań świadka D. D. (2) należy się odnosić z dużą dozą ostrożności (k. 621-627).

Podstawy do uwolnienia oskarżonego D. D. (1) od odpowiedzialności za zarzucane mu niniejszym aktem oskarżenia przestępstwo nie mogą także stanowić zeznania świadka M. D. (3) (k. 298-299, 618v-619, k. 270-271akt IXK 50/16). Jak wskazała ww. świadek nigdy u oskarżonego nie widziała przedmiotów objętych aktem oskarżenia, mówił jej również, iż żadnych przedmiotów nie ukraść i nie wie dlaczego jest o to oskarżony. Jak wskazała ww. świadek D. D. (1) pracował on gdzieś w górach, wrócił po dwóch dniach. Do K. z pracy wrócił busem, było już ciemno. Po powrocie mówił jej, że został oszukany przez mężczyzn, z którymi miał pracować. Podnieść należy, że świadek M. D. (3), która aktualnie jest żoną oskarżonego D. D. (1), z oczywistych względów, chcąc chronić go przed odpowiedzialnością karną, składając przedmiotowe zeznania, starała się wesprzeć przyjętą przez niego linię obrony. Z tych względów Sąd nie dał wiary przedstawionym przez nią relacjom.

Wartość skradzionego sprzętu Sąd ustalił w oparciu o dołączone przez pokrzywdzonego do akt postępowania faktury VAT nr (...) (k. 4, 5).

Sąd nie dał także wiary wyjaśnieniom oskarżonego M. A. (1) odnośnie zarzucanego mu w pkt II aktu oskarżenia czynu, wyjaśnienia te pozostają bowiem w sprzeczności z wiarygodnymi zeznaniami świadka A. N.. Ww. świadek konsekwentnie w toku prowadzonego postępowania wskazywał, że przekazał M. A. (1) kwotę 2500 złotych, która to miała stanowić zaliczkę na poczet przyszłych robót budowlanych dla nowo zatrudnionych czterech pracowników. Nie ma podstaw do kwestionowania zeznań świadka A. N., albowiem są one logiczne i spójne, nadto jest on osobą całkowicie obcą dla oskarżonego. Z tego względu brak jest po jego stronie jakiegokolwiek powodu, aby bezpodstawnie obciążał oskarżonego M. A. (1).

Mając na uwadze okoliczności sprawy, nie sposób uznać, że oskarżeni wykonywali pracę na rzecz A. N.. Na teren budowy przybyli bowiem w dniu 2 października 2012 roku w godzinach południowych, tego samego dnia w godzinach wieczornych odjechali, nie uzgadniając z pracodawcą tego faktu. W istocie zatem ich zachowanie nosi znamiona porzucenia pracy. Trudno zatem w takiej sytuacji przyjąć, by należało im się jakiegokolwiek wynagrodzenie, tym bardziej mając na względzie charakter pracy w budownictwie. Nie rozliczając się zatem z A. N. z powierzonych mu pieniędzy oskarżony M. A. (1) dokonał ich przywłaszczenia.

Zgromadzony w przedmiotowej sprawie materiał dowodowy wykazał, że swoim zachowaniem polegającym na tym, że w dniu 02 października 2012 roku w M., działając wspólnie i w porozumieniu ze sobą oraz ustalonym sprawcą, co do którego zapadł prawomocny wyrok skazujący w sprawie IXK 50/16 Sądu Rejonowego w Kielcach, dokonali zaboru w celu przywłaszczenia mixera (...) do tynków oraz szlifierki kątowej AG, powodując straty w łącznej wysokości 6735,17 złotych na szkodę A. N., oskarżeni M. A. (1), D. D. (11) oraz R. B. w pełni wyczerpali znamiona przestępstwa z art. 278 § 1 kk.

Przypisany im w pkt I niniejszego wyroku oskarżeni D. D. (1) i M. A. (1) popełnili działając w warunkach art. 64 § 1 kk. M. A. (1) czynu tego dopuścił się bowiem w ciągu pięciu lat po odbyciu w okresie od 31 stycznia 2010 roku do 31 lipca 2011 roku kary jednego roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 297 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 91 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 27 września 2006 roku w sprawie IX K 627/06, zaś oskarżony D. D. (1) czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu w okresie od 28 stycznia 2009 roku do 14 października 2010 roku kary 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne z art. 280 § 1 kk orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 06 września 2006 roku w sprawie IX K 430/06 (k. 652).

Wskazać należy w tym miejscu, że niewątpliwie jest, iż pracodawca A. N. przekazał oskarżonym sprzęt w postaci mixera W. do tynków oraz szlifierki kątowej AG, jednakże z takim zastrzeżeniem, iż po zakończonej pracy sprzęt ten zostanie przez nich pozostawiony u portiera na budowie. Oskarżeni nie zastosowali się do polecenia pracodawcy zabierając, pod osłoną nocy, sprzęt z terenu budowy i tym samym, postępując wbrew woli właściciela, dokonali jego zaboru w celu przywłaszczenia.

Dodatkowo oskarżony M. A. (1) swoim zachowaniem polegającym na tym, że w dniu 02 października 2012 roku w M. przywłaszczył powierzone mu przez A. N. pieniądze w kwocie 2500 zł, które miały stanowić zaliczkę na przyszłe prace budowlane, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu w okresie od 31 stycznia 2010 roku do 31 lipca 2011 roku kary jednego roku i sześciu miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne z art. 286 § 1 kk w zw. z art. 297 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 91 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w Kielcach z dnia 27 września 2006 roku w sprawie IX K 627/06 w pełni wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 284 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

Stopień społecznej szkodliwości i stopień winy przypisanych oskarżonym M. A. (1), R. B. i D. D. (1) wyżej czynów był znaczny. Za taką oceną przemawiały przede wszystkim rodzaj, jak również charakter naruszonych przez nich dóbr prawnych. Swoim działaniem godzili oni bowiem w tak istotne dobro prawne jakim jest prawo własności. Sąd miał na uwadze, iż oskarżeni działali umyślnie, z zamiarem bezpośrednim, zaś motywem ich działania była chęć wzbogacenia się kosztem innej osoby.

Zaakcentowania wymaga, iż oskarżeni w czasie popełnienia zarzucanych im czynów mieli pełną możliwość zachowania się zgodnego z obowiązującymi przepisami, gdyż nic nie ograniczało ich w podejmowaniu decyzji. Ich poczytalność i stan zdrowia psychicznego nie budziły wątpliwości. Nie zachodziła przy tym żadna z okoliczności, która winę oskarżonych mogłaby wyłączyć.

Wymierzając kary oskarżonym M. A. (1), R. B. i D. D. (1), Sąd miał na uwadze dyrektywy sędziowskiego wymiaru kary zawarte w dyspozycji art. 53 kk. Baczył bowiem by dolegliwość kary nie przekraczała stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, z drugiej zaś strony by spełniała swoje cele wychowawcze i zapobiegawcze wobec oskarżonych a nadto swoje cele w zakresie prewencji ogólnej.

Mając na uwadze stopień zawinienia i społecznej szkodliwości oraz cele jakie stawia karze art. 53 kk Sąd wymierzył oskarżonym za przypisany im w pkt I wyroku czyn:

- oskarżonemu M. A. (1) karę 1 (jednego) roku i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności oraz na podstawie art. 33 §1, §2 i §3 kk karę grzywny w rozmiarze 40 (czterdziestu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 (dwadzieścia) złotych;

- oskarżonemu R. B. karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności oraz na podstawie art. 33 §1, §2 i §3 kk karę grzywny w rozmiarze 30 (trzydziestu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 (dwadzieścia) złotych;

- oskarżonemu D. D. (1) karę 1 (jednego) roku i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności oraz na podstawie art. 33 §1, §2 i §3 kk karę grzywny w rozmiarze 40 (czterdziestu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 (dwadzieścia) złotych.

Kierując się tymi samymi dyrektywami Sąd wymierzył oskarżonemu M. A. (1) za przypisane mu w pkt II wyroku przestępstwo z art. 284 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk karę 1 (jednego) roku i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności oraz na podstawie art. 33 §1, §2 i §3 kk karę grzywny w rozmiarze 40 (czterdziestu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 (dwadzieścia) złotych.

Przy wymiarze kar pozbawienia wolności Sąd wziął pod uwagę znaczny stopień społecznej szkodliwości popełnionych przez nich czynów i taki sam stopień winy, a także wyżej omówione okoliczności wpływające na taką ocenę. Ponadto oskarżonego R. B. obciąża uprzednia karalność, zaś oskarżonych M. A. (1) i D. D. (1) fakt, że powyższych czynów dopuścili się w warunkach recydywy. Wysokość zasądzonych grzywien ustalona została in concreto z uwzględnieniem wszystkich okoliczności, które uprzednio decydowały o wymiarze kar pozbawienia wolności. Z kolei określając wysokość stawek dziennych Sąd kierował się kryteriami płynącymi z art. 33 § 3 kk dostosowując ją do sytuacji rodzinnej i dochodów oskarżonych.

Kierując się zasadą wyrażoną w art. 4 § 1 kk wedle której, jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy, Sąd zastosował ustawę obowiązującą w dacie czynów, zważywszy chociażby na fakt, iż od tego czasu zaostreniu uległy przepisy odnoszące się do instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności (art. 69 kk).

Na mocy art. 85 kk i art. 86 § 1 i 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk Sąd połączył wymierzone oskarżonemu M. A. (1) kary jednostkowe, orzekając wobec niego karę łączną 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności oraz karę łączną grzywny w rozmiarze 60 (sześćdziesięciu) stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 (dwadzieścia) złotych na zasadzie asperacji, uznając iż kara w tym wymiarze odpowiada potrzebie resocjalizacyjnej. Orzekając karę łączną pozbawienia wolności Sąd miał również na uwadze łączność czasową obu czynów i tożsamość osób pokrzywdzonych.

Wymierzając oskarżonym M. A. (1), R. B. oraz D. D. (1) kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania, Sąd kierował się przede wszystkim istniejącą pozytywną prognozą kryminologiczno-społeczną. Wprawdzie wszyscy oskarżeni byli w przeszłości karani, a D. D. (1) i R. B. przypisanych im niniejszym wyrokiem czynów dopuścili się działając w warunkach recydywy, jednakże nie może ująć uwagi, że ostatni wyrok skazujący w stosunku do oskarżonego M. A. (1) zapadł w dniu 8 stycznia 2009 roku, w stosunku do D. D. (1) w dniu 14 września 2006 roku, zaś w stosunku do R. B. w dniu 7 czerwca 2012 roku. Od tej pory oskarżeni nie wchodzili więcej w konflikt z prawem. Mając na względzie powyższe oraz okoliczność, że przypisane oskarżonym niniejszym wyrokiem czyny zostały przez nich popełnione w dniu 2 października 2012 roku, a więc od ich popełnienia upłynął już długi czas, zasadnym jest przyjęcie, że oskarżeni z odbytych kar pozbawienia wolności wyciągali odpowiednie wnioski i nie wejdą oni już ponownie w konflikt z prawem. Oskarżony D. D. (1) założył rodzinę, pracuje na stałe w Holandii. Także oskarżony R. B. aktualnie prowadzi ustalony tryb życia, prowadząc od listopada 2015 roku działalność gospodarczą.

Dlatego też Sąd uznał za zasadne w oparciu o przepis art. 69 §1 i §2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk skorzystanie wobec oskarżonych M. A. (1), R. B., D. D. (1) z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonych wobec nich kar pozbawienia wolności. W ocenie Sądu, ustalone wobec poszczególnych oskarżonych okresy próby pozwolą zweryfikować trafność przyjętych co do nich prognoz kryminologicznych

Nadto, w celu oddziaływania wychowawczego na oskarżonych oraz naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwami Sąd na podstawie art. 72 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk zobowiązał oskarżonych R. B. i D. D. (1) do częściowego naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego A. N. kwot po 1.683,80 złotych, w terminie 4 (czterech) miesięcy od uprawomocnienia się wyroku. Z tych samych względów Sąd na podstawie art. 72 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk zobowiązał oskarżonego M. A. (1) do częściowego naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwami poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego A. N. kwoty 4183,80 złotych, w terminie 4 (czterech) miesięcy od uprawomocnienia się wyroku.

W przekonaniu Sądu, tak orzeczone kary uwzględniają wszystkie omówione wyżej okoliczności, są zgodne z zasadą trafnej reakcji karnej i w sposób właściwy zrealizują swoje funkcje wychowawcze i zapobiegawcze. Ponadto wpłyną właściwie na kształtowanie postaw społecznych, stanowiąc jednoznaczny sygnał dezaprobaty dla naruszania prawa, zwłaszcza jeśli wiąże się to z wyrządzeniem realnej krzywdy innym osobom.

Na podstawie art. 627 kpk i art. 633 kpk, Sąd zasądził od każdego z oskarżonych koszty sądowe związane ze sprawą każdego z nich w całości. W przedmiotowej sprawie nie ujawniły się żadne okoliczności przemawiające za zwolnieniem oskarżonych od ich uiszczenia. Sąd miał na uwadze, że oskarżeni pozostają aktualnie na wolności, są osobami młodymi, zdrowymi i zdolnymi do podejmowania pracy zarobkowej. Ponadto wysokość

tych kosztów nie jest na tyle wysoka, aby mogła stanowić dla nich nadmierne obciążenie finansowe. Trzeba mieć też na uwadze, że koszty te zostały wywołane tylko i wyłącznie ich nagannym zachowaniem i nikt inny poza nimi nie może ich ponosić, Skarb Państwa także nie powinien być tymi kosztami obciążony skoro nic za tym nie przemawia.

Mając na uwadze powyższe rozważania, na podstawie powołanych przepisów, Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

SSR Monika Marcinkowska

Odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć:

- obrońcy oskarżonego R. B. adw. M. C.

SSR Monika Marcinkowska